Nr. 53 Kraków, sobota 23 lutego 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 9 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Prowokacya!

Kraków, 22 lutego.

Nie można wniesionego wczoraj w sejmie projektu »reformy« wyborczej sejmowej określić innem mianem, jak: prowokacya!

Kurya robotnicza z 10 mandatami, z tych 8 z głosowaniem pośredniem, wszystkie zaś z głosowaniem jawnem, pomnożenie mandatów miejskich o 8, zresztą wszystko po staremu — nawet jawność głosowania w całej pełni utrzymana i jeszcze »rozszerzona« na nową kuryę!

Czyż to nie jest wprost cyniczne naigrawanie się z ludności?

Motywa wydziału krajowego do tego projektu przytaczają następujące cyfry (str. 2):

Podczas wyborów do Rady państwa w grudniu 1900 r. liczono w Galicyi mężczyzn wyżej 24 lat, posiadających prawo wyborcze w ówczesnej piątej kuryi, **1,302 476**. Z tej liczby wyborców do parlamentu

599 521 miało prawo wyborcze do sejmu,
702 955 nie miało prawa wyborczego do sejmu.

A zatem 599 tysięcy ludności posiadającej ma obecnie **149** posłów, a wraz z 12 wirylistami **161** przedstawicieli w sejmie, wedle nowego projektu ma ich mieć **169** — natomiast przeszło 700 tysięcy ludności pracującej ma otrzymać **10** posłów! Nie można sobie wprost wyobrazić cyfr bardziej podburzających.

Przy tworzeniu piątej kuryi wyborców do parlamentu przed 10 laty, kurya ta otrzymała 15 mandatów z Galicyi — teraz ta nowa kurya sejmowa ma otrzymać mniej, bo tylko 10 mandatów. »Rozumowanie« wydziału krajowego w tej kwestyi jest zaiste nadzwyczajne: na Morawach na 149 posłów obieranych przypada 20 na kuryę piątą; w Galicyi obecnie jest — jak pisze wydział krajowy — »także« 149 posłów wybieranych (wedle projektu nowego ma ich przecie być 167!), ale u nas nie ma to być kurya powszechnego głosowania, lecz »uzupełniająca klasa wyborcza«, więc trzeba jej dać połowę tej liczby mandatów, t. j. 10...

Tylko Lwów i Kraków z Podgórzem mają w tej nowej kuryi wybierać bezpośrednio, w 8 pozostałych okręgach potwornej wielkości, na które cały kraj podzielono, mają i w tej nowej kuryi być prawybory, »tem więcej« — jak pisze wydział krajowy — »wobec pozostawienia pośrednich wyborów w kuryi wiejskiej«...

Do tego jeszcze związano prawo wyborcze w tej nowej kuryi z 2-letnią osiadłością w gminie. W piątej kuryi badeniowskiej wystarczała $^{1}/_{2}$-roczna osiadłość, przy powszechnem prawie wyborczem do parlamentu 1-roczna osiadłość — ale »polski« sejm chce uszczęśliwić lud aż 2-letnią osiadłością! W każdym kierunku projekt wydziału krajowego nosi na sobie piętno dzikiego wstecznictwa.

Ale najznamienniejszym może jest ustęp, w którym wydział krajowy na kilku wierszach załatwia się z jawnością głosowania:

„W kwestyi jawności lub tajności głosowania ani sejm wspomnianej na wstępie uchwały (?) nie dał żadnej wskazówki, ani też komisya administracyjna w swojem sprawozdaniu nie objawiła swego zapatrywania. Wydział krajowy mniema, że nie zachodzą w tym względzie powody do zmiany przepisów dotychczasowych, obowiązujących dla wszystkich kuryj zarówno, a to tem bardziej, że możliwe niekorzyści jawności głosowania będą uchylone przez postanowienia nowej ustawy z dnia 26 stycznia 1907 roku Nr. 18 dpp. o ochronie wolności wyborów“.

A więc ustawa stworzona celem wzmocnienia teroru i presyi — ma »uchylić możliwe niekorzyści jawności głosowania«! Tu cynizm przechodzi już wszelkie granice!

Aby zaś dać dowód, jak seryo bierze »reprezentacyę interesów«, wydział krajowy pozbawia tę nową kuryę »uzupełniającą« reprezentacyi w wydziale krajowym. Podczas gdy dotąd każda kurya wybierała swojego przedstawiciela do wydziału krajowego, dwaj posłowie kuryi »uzupełniającej« lwowski i krakowski mają głosować na członka wydziału krajowego w kuryi miejskiej, a pozostałych 8 posłów kuryi »uzupełniającej« w kuryi wiejskiej...

Całe przedłożenie wydziału krajowego jest tak potworne, że lud może je uważać jedynie za rzuconą mu zuchwale rękawicę. Lud ją podejmie i bezczelna ta zuchwałość stańczyków będzie ich drogo kosztowała! W całym kraju podniesie się jeden wielki krzyk oburzenia i protestu i dotąd walka nie ustanie, dopóki ten projekt »reformy« wyborczej nie zostanie pogrzebany pod gruzami twierdzy przywilejów.

Z powodu wyborów w Królestwie.

I tym razem na całej linii zwyciężyła narodowa demokracya.

Narodowa demokracya umiała wyzyskać wszystkie czynniki, które składają się na nienormalność naszego położenia polityczno-narodowego. Wyzyskała ona zręcznie i demagogicznie tę wielką siłę, jaką stanowi poczucie narodowe, wmówiła w tłumy politycznie niewyrobione, że broni interesów narodowych przeciwko Rosyi i — przeciwko żydom. Bezwątpienia takie żywioły społeczne, jak księża, właściciele ziemscy, fabrykanci, zamożni włościanie, głosowali zupełnie świadomie na endeków jako przedstawicieli interesów klasowych, jako na obrońców »ładu i porządku« i świętej własności prywatnej. Ale tylko podkreślanie przez endeków interesów narodowych, tylko staranne osłanianie mniej lub więcej brudnych interesów płaszczykiem narodowym — mogło zapewnić narodowej demokracyi powodzenie i tryumf wśród szerokiej masy prawyborców.

Przez dziesiątki, dziesiątki lat mieszkaliśmy w więzieniu. Carat ciężył i cięży nad nami nietylko jako despotyzm, ale i jako najazd, jesteśmy narodem uciemiężonym i podbitym. Straszliwy ucisk rozpalił w masach żar uczucia narodowego, ale jednocześnie u góry wytworzył niesłychane tchórzostwo i bierność polityczną, u dołu — ciemnotę, niepewność dróg, brak politycznego wyrobienia.

Wybory do Dumy — toż to najlepsza gratka dla naszego nacyonalizmu! Prawyborcy głosują na kandydatów, wybierają posłów do Dumy nie dlatego, żeby czegoś od Dumy oczekiwali, żeby mieli wiarę w Dumę i jej czyny. Gdyby u nas istniała wiara w Dumę, gdyby ją poczucie powszechne uznało za instytucyę naszą, a przynajmniej za wspólną instytucyę narodów państwa rosyjskiego — to niewątpliwie wynik wyborów byłby inny. Ten sam entuzyazm, to samo rewolucyjne uczucie, które w okresie natężonej walki wysuwają u nas na czoło stronnictwo socyalistyczne, które się wyrażały i wyrażają w gotowości bojowej naszego proletaryatu — opanowałyby tłumy wyborców, spieszących do urn. Rezultat byłby inny.

Ale Duma jest instytucyą obcą, w Dumę nikt wiary nie ma, ani socyaliści, ani endecy, ani nawet pedecy. I przeto wybory do Dumy dla szarego tłumu prawyborców nie mają żadnego innego znaczenia, jak zamanifestowanie swojej polskości. Z tego skwapliwie korzysta narodowo-demokratyczna reakcya, to ona wyzyskuje umiejętnie.

I próżno postępowa demokracya rozdziera szaty, nawołując wyborców do swego obozu w imię postępu i łączności pedeckiej Polski z kadecką Rosyą. Takimi ogólnikami, takimi frazesami nie można wzbudzić wiary w Dumę, nie można podważyć tego wyhodowanego długą niewolą w biernych masach instynktu, że mogą wobec Rosyi reprezentować tylko żywiołową siłę polskości.

To też i socyaldemokracya Królestwa Polskiego popełniła wielki błąd, biorąc udział w wyborach i narażając się na porażkę, a przeto odznaczając jeszcze bardziej zwycięstwo endeków. Zresztą dla socyaldemokracyi zupełnie obcem jest poczucie rewolucyjności polskiej i naśladując wzory rosyjskie, tylko na porażki musi być przygotowana.

Dla stronnictwa socyalistycznego u nas jedna jest obecnie tylko droga: rewolucyjne nieprzejednanie, rewolucyjna walka, natchniona świadomością zarówno wspólnych interesów proletaryatu całego państwa, jak odrębności naszego położenia polityczno narodowego.

Tryumfy wyborcze narodowej demokracyi wypływają z samego charakteru obecnego stosunku Polski do Dumy. Jest to rezultat naszego niewolnictwa.

Żywioły socyalistyczne i postępowe osiągać będą tryumfy wyborcze tylko w wolnym kraju.

Ruch wyborczy.

Prowizoryczne zestawienie ilości wyborców w Krakowie.

Okręg	8	Śródmieście	3.123
»	9	Nowy Świat-Stradom	2.667
»	10	Kleparz-Piasek	2.654
»	11	Wesoła	2.732
»	12	Kazimierz	4.463
		Razem	15.639

Zamawianie list wyborców.

Towarzysze! W gminach, liczących ponad 5000 mieszkańców, zamawiajcie u naczelników gmin listy wyborców wraz z listami dodatkowemi. Niech wszędzie po kilku towarzyszów zgłasza zamówienia, aby nasze komitety wyborcze mogły mieć potrzebną ilość egzemplarzy. Termin zamawiania upływa we wtorek 26 b. m.

Z Gorlic piszą nam: Dnia 17 b. m. odbyło się ukonstytuowanie komitetu agitacyjnego. Wybrano przewodniczącym tow. Józefa Wantucha, zastępcą T. Tokarskiego, sekretarzem Adama Górskiego, skarbnikiem Niecia.

Konferencya polityczna obwodu stanisławowskiego P. P. S. D. odbyła się ubiegłej niedzieli i zgromadziła 48 delegatów. Osią całej dyskusyi

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

LEON FRAPIÉ.

OCHRONKA.

25

— Co się stało? — krzyknął na mnie prosto z mostu.

— Jakto, wuj wezwał mnie...

— To ty nic nie wiesz? Cóż to ma znaczyć: przychodzili tu do domu, do odźwiernej, dowiadywać się... tak? cóż tak oczy wytrzeszczasz... i szczególniej o tobie, o przeszłości twojej chciano się czegoś dowiedzieć. Wiesz już teraz o co chodzi? Cóż to ma znaczyć?

— Mój wuju może zarząd szkolny.

— Nie żaden zarząd; tu idzie o jedną z tych agencyj, które prowadzą poszukiwania prywatne.

Skończyło się na tem, że surowo złajałam wuja, zdawał się wątpić o mojem uczciwem prowadzeniu.

Ale mimo tego, jakiś niewytłómaczony niepokój jest we mnie. Wszystko mnie drażni, bez powodu.

Oto jestem u siebie w pokoju. Gdyby było napalone w piecu, nie byłabym tak źle usposobioną, ale skąpy blask i ciepło, jakie wydziela knot mojej lampy, nie mogą natchnąć mnie łatwym, na wszystko się godzącym egoizmem ludzi, którym dobrze na świecie.

Zanim wdrapię się na moje piąte piętro, obiad mój krzepnie, a nie mogę przywyknąć do ludzi rozsiadających się na dole w garkuchni, ani do posyłanych w ślad za mną, jak bryzgi błota, wyrazów gwary złodziejskiej, ani do ciskanych korków i gałek chleba. Położyć mi się też nie chce; najchętniej wyszłabym, boję się jednak i jednocześnie mam ochotę... Jakież pokrzepienie znajdę tam, na ulicy. I co tu ma ulgę przynieść memu chorobliwemu, bolesnemu pożądaniu dobroci, miłości, piękna? Czy ulica des Platriers, bulwar Menilmontant z ich cieniami, z ich blado oświetlonymi trucicielskimi szynkami, czy ci ludzie skradającym się krokiem snujący się bez celu, czy te postaci wystawające na trotuarach, czy te gwizdania złowieszcze...

Wstydzę się przed sobą, chciałabym mieć jakiś powód, chciałabym, abym coś była zapomniała w szkole. Pójdę... wieczornem zajęciem dzielnicy jest rozpusta... każda młoda kobieta przechodzi wśród pożądań i współzawodniczek... zrobię kilka kroków zaledwie i zaraz naokół uczuję tę groźbę.

Przed ciemną fasadą szkoły zobaczę kobiety, które szukają, rozmawiają, stojąc na straży, właśnie tu, pod chorągwią; wzdłuż afiszów, na tym samym trotuarze, na którym czekają o jedenastej i o czwartej na wyjście uczniów — zastanę te same twarze, też same ubrania. Między temi co przychodzą w dzień po swoje dziecko, są takie, które i nocą wracają przed szkołę.

Zapewne tylko ciekawość wywabia mnie na ulicę... Piękna ciekawość! to raczej moja straszna samotność znieprawia mnie. Marzyłam często o niesłychanem szczęściu: o dziecku, które zapomną zabrać ze szkoły, a którego rodziców, według adresu podanego w spisie, odnaleźć nie będę mogła; zabrałabym je ze sobą, nakarmiła, położyła spać, pieściła. Jak to musi być słodko mieć takie dziecię i całować je, pieścić, podczas kiedy na dworze czyha noc złowroga!

Fakt taki raz się zdarzył, opowiedziała mi go pani Paulin. Było to dziecko czteroletnie, zamieszkałe niby na ulicy des Panoyane; godzina minęła, każą je odprowadzić do domu; ale adres musiał być fałszywy, gdyż matka była tam nieznana. Dziecko, jakby jakąś straszną intuicyą tknięte, zaczęło rozpaczliwie wzywać matki, instynktem dążąc do jedynej swej opieki, płakało z przerażeniem istoty, która czuje się zgubioną.. tak krzyczało, tak krzyczało na ulicy, że gdyby matka była gdzie w bliskości, byłaby niechybnie wyszła. Posługaczka przyprowadziła je nazad do szkoły.

— Należało się tego domyślić — dodała pani Paulin — dziecko, u którego najczęściej brakło chleba w koszyczku, tego dnia miało w nim kawał ciasta... trzeba było to zrozumieć... Przypominam sobie, że podzielono ciastko na dwanaście kawałków, sam malec nawet go nie skosztował, z zadowoleniem przyglądał się tylko, jak zajadają inni, rad był udawać bogacza... Dyrektorka umieściła dziecko pod opieką odźwiernej. Trzymano je cztery dni, zawiadomiono merostwo, komisarza. Przez cztery dni malec wołał, drapał ściany, drzwi, chcąc iść szukać matki. Nigdy, nigdy nie mieliśmy już o matce wiadomości. Dobroczynność publiczna usunęła z ust dziecka ten anti-administracyjny wyraz: mama.

Niekiedy wszystko krzyczy we mnie, że stworzoną jestem, aby mieć dzieci; wtedy, wykluczona z małżeństwa, oddaję się potwornym marzeniom! Jest tu jeden chłopczyk: Ludwiś Clairon, na którego czyham... matka jego wydaje się już ostatecznie stracona. Przed zamknięciem szkoły, po odejściu nauczycielek próbuję szczęścia.

— Kto chce iść ze mną, będę jego mamą!

Niestety! nikt się nie rzuca w moje objęcia. Przyzwyczajam się do niepowodzeń. Z początku siadałam wieczorami w przedsionku, na niziutkiej ławeczce, naprzeciw trzech, czterech malców i rozmawiałam, naiwna i nic nie wiedząca; starałam się dostrajać głos mój do słodyczy i czystości dziecięcej.

— Słuchaj-no Leonka, mama przyjdzie, pójdziesz do domu, jest tam stół okrągły, he, jestem pewna? Zupa stoi na kominie.

W miarę jak mówiłam, Leonka Gras, rudą dziewczynka o krętych włosach, robi główka znak: nie, nie, uśmiechając się sprytnemi oczkami, jak dziecko, które drażnią śmieszną propozycyą: „daj mi twoje cukierki, dam ci garść kamyczków“. Dmuchnęła mi w nos jak na świecę, przez lekceważenie i objaśniła:

— Nie! z mamą jada się w szynku.

Poparła to oświadczenie wysunięciem podbródka, mającem znaczyć: „Tak, nie podoba ci się, jesteś zazdrosna“.

— Ach! — rzekłam zmieszana — ale potem idziesz spać do łóżka?

— Nie, mama pije z różnymi ludźmi, a ja wylizuję szklanki.

I znów ten ruch podbródkiem, co w języku Menilmontant znaczy: „No, stara, to chyba jasne!“.

Zwróciłam się do Bonvalota. Blady on aż do siności, kości policzkowe wystające, tylko skórą obciągnięte, szyja wykręcona. Zatrzymano go w klasie za karę.

— Kochasz swoją mamę?

Przeczący ruch głowy.

— Jakto, nie kochasz mamy?

— Nie, bo mnie bije. (Brak mu zębów, więc pluje z oddali, zaledwie rozchylając wargi).

— A ciotkę, którą tu raz widziałam, kochasz?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

były **wybory do parlamentu.** Po referacie tow. **Seinfelda** i po dyskusyi, w której zabierali głos tow. Wilczyński, dr Schorr, Schrager, Kobak, Kochański i inni, przyjęto wnioski tow. Wilczyńskiego:

1) Konferencya obwodowa uchwala nie wchodzić w żadne kompromisy polityczne z innemi partyami politycznemi i wzywa wszystkich towarzyszów oraz zwolenników idei socyalno-demokratycznej, by tylko na kandydatów socyalno-demokratycznych głosy swe oddawali i za nimi agitowali.

2) Konferencya uchwala po poprzedniem porozumieniu się z egzekutywą ruskiej partyi socyalno-demokratycznej proponować Komitetowi wykonawczemu kandydatury do postawienia tylko w tych okręgach, gdzie są widoki jakiejkolwiek pracy i możliwości poparcia kandydatury własnej.

Przeciwny wniosek tow. Schorra, by tam, gdzie nie stawiamy własnego kandydata, popierać kandydata, który oświadczy, że do Koła polskiego nie wstąpi i przyjmie część naszego programu — upadł i nie uzyskał większości. Natomiast uchwalono dalszy wniosek tow. dra Schorra: „Zjazd uchwala wszędzie, zarówno w miejskich jak i wiejskich okręgach wyborczych, wykorzystać akcyę wyborczą przez odbywanie zgromadzeń i rozwijanie swego programu maksymalnego i minimalnego, natomiast stawiać kandydatów tylko tam, gdzie są widoki jakiego powodzenia, choćby tylko relatywnego".

Na wniosek tow. dra Seinfelda uchwalono dalej:

1) Polecić komitetowi obwodowemu zwołanie w najbliższym czasie konferencyi wyborczej, celem obmyślenia szczegółowego programu akcyi wyborczej.

2) W każdej miejscowości, gdzie istnieje ognisko ruchu partyjnego, przystąpić natychmiast do założenia specyalnych komitetów wyborczych.

3) W miastach większych komitety wyborcze mają utworzyć komitety agitatorów wedle głównych ulic lub grup ulic.

4) W gminach podmiejskich mają być utworzone specyalne komitety miejscowe, zaś w gminach wiejskich należy ustanawiać mężów zaufania.

5) Konferencya poleca komitetom wyborczym, aby zajęły się energicznie stworzeniem znacznego funduszu wyborczego i sprzedażą bloków, wydanych przez egzekutywę krajową P. P. S. D.

6) Konferencya nakłada na każdego towarzysza partyjnego obowiązek złożenia na fundusz wyborczy kwoty, odpowiadającej przynajmniej jednodniowemu zarobkowi dziennemu.

7) Konferencya nakłada na wszystkie organizacye obowiązek składania połowy czystego zysku z urządzanych przedsiębiorstw na rzecz centralnego funduszu wyborczego partyjnego.

Wreszcie zatwierdzono kandydatury tow. dra Schorra na Kołomyję i tow. dra Seinfelda na Stanisławów i uchwalono przedstawić Komitetowi wykonawczemu kandydaturę Hładysza z Czortkowa na tamtejszy okręg wiejski. Poczem uchwalono jednogłośnie zwrócić się do Komitetu wykonawczego w sprawie kandydatury dra Grzybowskiego z Czortkowa z prośbą o zatwierdzenie tam kandydatury towarzysza partyjnego, a niezgodzenie się na nieprzeciwstawienie drowi Grzybowskiemu kandydatury partyjnej.

Na wniosek tow. Herera uchwalono polecić komitetowi obwodowemu, by w porozumieniu z rusko-ukraińską partyą socyalno-demokratyczną zwołał konferencyę chłopską.

O organizacyi i agitacyi referował tow. Kobak, poczem uchwalono przystąpić do przeprowadzenia organizacyi politycznej w okręgu i w tym celu polecić delegatom, by w poszczególnych miejscowościach, gdzie istnieją organizacye partyjne, przystąpili bezzwłocznie do utworzenia komitetów miejscowych z prawem wysyłania na posiedzenia komitetu obwodowego delegata z głosem doradczym, oraz przyjęto uchwałę przypominającą z wezwaniem, że kto nie opłaca podatku partyjnego, nie ma prawa zabierania głosu i decydowania w sprawach partyjnych.

Sprawozdanie komitetu obwodowego z działalności składał tow. Kochański, i tow. Herer z działalności komitetu w Kołomyi, z którego podnieść należy, że w okresie sprawozdawczym w czasie jednego roku komitet obwodowy zwołał 31 zgromadzeń ludowych. Z tych w Stanisławowie i okolicy 24; w Ottynii, Buczaczu, Tyśmienicy, Haliczu, Sołotwinie 7 zgromadzeń ludowych. W Sołotwinie i Czortkowie zdobyto dwie nowe placówki przez stworzenie organizacyj, które rozwijają się pięknie. W czasie powyższym odbyło się 7 procesów politycznych w Stanisławowie i 18 w Kołomyi. Kary wynoszą **34 miesięcy ciężkiego więzienia, 116 dni aresztu i 130 K grzywny.** Wydatki komitetu obwodowego w okresie sprawozdawczym wynosiły 862 K 74 halerzy.

Następnie na wniosek tow. Gocka uchwalono ustępującemu komitetowi obwodowemu absolutoryum, a przy punkcie **prasa**, by każdy z towarzyszów obowiązkowo prenumerował organy partyjne „Głos" i „Naprzód", oraz, by energicznie rozszerzano wśród chłopów organy partyjne ruskie „Wola" i „Zemla i wola"; dalej uchwalono przedstawić komitetowi wykonawczemu konieczność bezzwłocznego wydawania pisma żargonowego, oraz włożono na komitet obwodowy obowiązek, by czuwał nad założeniem nowych i zasilaniem istniejących już bibliotek robotniczych, oraz, by zajął się sprowadzeniem literatury partyjnej żargonowej, wydanej przez socyalno-demokratyczne organizacye. Wreszcie uchwalono wezwać redakcye pism partyjnych, by umieszczały korespondencye podpisane przez zarząd i z pieczęcią stowarzyszeń partyjnych zawodowych.

Wkońcu dokonano wyboru nowego komitetu obwodowego w skład którego wchodzą: tow.: dr Seinfeld, Kobak, Schrager, Wilczyński, Friezner, Giełczyński i Majlich ze Stanisławowa, tow. dr Schorr i Herer z Kołomyi, oraz tow. Hładysz z Czortkowa. Na tem zamknął obrady tow. dr Schorr gorącem przemówieniem i wezwaniem do walki wyborczej i wniósł okrzyk na cześć socyalnej demokracyi, poczem delegaci odśpiewali „Czerwony sztandar".

Przebieg całej konferencyi był podniosły i odpowiadał ważności chwili.

KRONIKA.

Kraków, 22 lutego.

Ks. Rublarz w obliczu wyborów. Wobec zbliżającej się kampanii wyborczej, w której lud pracujący poraz pierwszy masowo stanie przed urną wyborczą, cierpnie skóra na judaszowem ciele ks. Lampiarza.

Rozumie on doskonale, że prócz rubli, lamp, składek niewykazanych, manipulacyj agencyjnych spotka go przedewszystkiem ze strony ogółu zarzut zdrady sprawy ludowej, że zaprzedał się za dobrą cenę szlachcie, jako jej pachołek i naganiacz w najciemniejszych i najbardziej zapadłych norach galicyjskich.

Tego obawia się przyjaciel żandarmów rosyjskich i rozpoczyna w „Wieńcu Pszczółce" apoteozę dzisiejszych stosunków galicyjskich.

Bieda znikła z kraju, ani śladu po niej, schowała się gdzieś za góry, w kraju niesłychany dobrobyt, wszystkie stany zgodnie żyją w szczęściu nieprzebranem.

Wieś zmieniła swą szatę zupełnie. Niema niskich, brudnych lepianek, kędy przez pożółkłe małe okienka zaledwie promień jasny dotrzeć może lud silny, zdrowy, syt i zadowolony pożywa owoce swej znojnej pracy.

Emigracya, to najszlachetniejsza wędrówka po pieniądze, nie przymus głodowy pędzi tam chłopa i robotnika, jeno dobra wola, chęć zbogacenia kraju, i wzmożenia i tak wielkiego dobrobytu. Krótko, Galicya to kraj mlekiem i miodem płynący — istny raj na ziemi.

Zachmurza się tylko wytarte bezczelnością czoło ks. Rublarza, że w dworach pańskich „ucichło", w tych przybytkach, gdzie „przechowywał się duch narodowy, gdzie palił się ogień miłości narodu i ojczyzny, skąd wychodziło hasło: „oświaty i pracy" dla dobra ludu i ojczyzny".

Tyle czelności jeszcze nie miała żadna enuncyacya ks. Stojałowskiego.

Przed kilku laty całą tę idyllę dzisiejszą przybierał w najbardziej żałobny strój, przez pryzmat pessymizmu patrzył na gospodarkę szlachecką, rabunkową, zachłanną, skierowaną ku zgubie ludu, gromy rzucał na dwory, na kler, za tyle lat konstytucyjnych autonomicznych rządów.

Dziś pachołek stańczykowski zmienił ton, przypomniał wsi „potemkinowskie" i raduje się, „że do tej wspaniałej przemiany i sam się przyczynił wedle sił przez ostatnie lat 30".

Czeka nas jeszcze ciąg dalszy tej sielanki, gdzie zapewne ks. Rublarz oświeci analfabetów, Galicyę zaludni w szkoły, w fabryki, wyposaży w koleje i kanały wodne, chłopu sprawi kontusz i karabelę i ogłosi „pokój wieczny na ziemi".

Oto do czego zeszedł chytry szarlatan w sutannie, najwstrętniejszy okaz demagogii uprawianej przez lat tyle na ciemnych masach chłopskich.

Ale głos ks. Stojałowskiego to dziś szczekanie psa, który wije się w bezsilnej wściekłości, że lud roboczy osądził go i napiętnował, w miastach nie śmie się już pokazać, a na wsi bierze cięgi od tych, których wyprowadził na bój przeciw szlachcie, by potem ich haniebnie zdradzić. Najbliższe wybory będą dniem ostatecznego porachunku ludu polskiego z tym marnym lokajem szlacheckim.

Nowiny krakowskie.

Rozszerzenie rzeźni miejskiej. Komisya administracyjna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Jak wiadomo, Rada miasta na ostatniem posiedzeniu uchwaliła program najpilniejszych inwestycyj w rzeźni miejskiej i przyznała na ten cel 700 000 koron z funduszu inwestycyjnego, upoważniając komisyę administracyjną do przeprowadzenia budowli i urządzeń, programem objętych. W myśl tej uchwały komisya administracyjna obradowała wczoraj nad kolejnością budowli i urządzeń wykonać się mających i uchwaliła, aby w roku bieżącym przystąpić przedewszystkiem do budowy chłodni tak, aby ona z porą letnią roku przyszłego mogła być oddaną do użytku.

Nadto uchwalono w roku bieżącym wystawić budynek administracyjny na pomieszczenie biur rzeźni i gabinetu do mikroskopowania, wreszcie przystąpić do wymiany stropu w hali dla trzody chlewnej i przeistoczenia budynku mieszkalnego. Wogóle w roku bieżącym wykonać się ma w rzeźni robót za kwotę około 260.000 K.

Następnie uchwaliła komisya instrukcyę, obejmującą zakres działania komitetu budowy i biura technicznego, budową rzeźni się zajmującego. W skład komitetu budowy rzeźni weszli z komisyi radcy Beringer, dr Domański' Judkiewicz, z poza komisyi radcy dr Julian Nowak i Turski. Wkońcu załatwiła komisya cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

Ankieta w sprawie kursów majsterskich i zawodowych odbyła się 19 b. m. w magistracie. Wzięli w niej udział wiceprezydent Sare, inspektor przemysłowy Nawratil ze Lwowa, instruktor przemysłowy Ostrowski i t. d. Uczestnicy ankiety oświadczyli się za wprowadzeniem bardziej jednolitego programu w urządzeniu kursów majsterskich i zawodowych, którymi się dotąd opiekują różne władze i instytucye. Podniesiono też potrzebę wykształcania fachowych nauczycieli dla kursów. Zwrócono też uwagę na zastąpienie modeli i rysunków obcego pochodzenia modelami i rysunkami własnymi. Dyrektor Stryjeński oświadczył, że z powodu prac reorganizacyjnych, Muzeum przemysłowe w roku bieżącym nie będzie w stanie urządzić żadnego kursu, na rok zaś przyszły projektuje kursa dla podmajstrzych w zawodach: blacharskim, kamieniarskim i murarskim. P. radca Nawratil obiecał popierać w wydziale krajowym inicyatywę Krakowa w urządzaniu kursów, prosząc jednak, aby siły nauczycielskie, które się wyrobią na kursach krakowskich, mogły być również użyte i w innych miastach kraju.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Sganarelle" Moliera ukaże się w sobotę najbliższą w następującej obsadzie: p. Zelwerowicz (Sganarel), Pawłowska (żona Sganarela), Węgrzyn M. (Gorgibus), Borodziczowa (Celia), Słubicka (powiernica), Grabowski (Lelio), Stępowski (Gros-René), oraz Bronicz i Massalski w rolach drugoplanowych. Próby z „Króla Kandaulesa" odbywają się codziennie.

W Kole literacko-artystycznem odbył się onegdaj koncert, który zgromadził bardzo liczną publiczność. Uczniowie p. Marsa zbierali niezwykłe oklaski. Pani Nizieniecka zadziwiła wprost piękną, czystą i swobodną koloraturą. P. Kozłowski, tenor, śpiewał trudne i natężające ustępy z Wagnera, z wielkim gustem, wyborną ekspresyą i wprawą, świadczącą o daleko posuniętej sztuce śpiewania; p. Zakrzewski niezwykle się podobał, jako baryton, posiadający głos bardzo silny i dźwięczny. P. Szwarcenberg-Czerny, wykazał bardzo ładną technikę w grze na skrzypcach. Panna Michalska, młoda pianistka, zebrała gorące oklaski za piękną i czystą technikę i niezwykłą swobodę, z jaką wykonała etiudy Liszta i parafrazę Bałakirewa.

Zgromadzenie w sprawie podwyższenia należytości telefonicznych zwołuje p. Henryk Schwarz, starszy kongregacyi kupieckiej, na poniedziałek 25 b. m. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady miasta. Na zgromadzenie to otrzymali zaproszenia wszyscy abonenci telefonu w Krakowie.

Taniec w świetle księżyca. Przed kilku dniami przyjechał do Krakowa obywatel ze Świątnik p. Kotarba za interesami. W trakcie peregrynacyi z jednej kawiarni do drugiej poznał się z 19-letnim Józefem Bochenkiem, robotnikiem teatralnym, z którym wybrał się — w nocy — na zwiedzenie Krakowa. Szlachetny ten zamiar zakończył się o północy pod gołem niebem na ul. Pańskiej, gdzie obaj przy świetle księżyca puścili się w tany. P. Kotarba wziął tę zabawę z idealnej strony, tj. tańczył z zapałem, podczas gdy Bochenek działał praktycznie, zaopatrując się w gotówkę z kieszeni kolegi od tańca. Wyciągnął mu pugilares zawierający 280 K w gotówce, weksel na 1600 K i akcyę tramwajową. P. Kotarba poszedł żalić się na niewiernego towarzysza zabawy na policyę, a ta aresztowała po długiem szukaniu Bochenka. Ten z początku z oburzeniem odpierał podejrzenia, ale wobec wyników rewizyi w jego mieszkaniu zmiękł i przyznał się do winy. Znaleziono pod podłogą jego mieszkania ukryte 240 K, zaś 40 K przepuścił już, a weksel i akcyę spalił.

— **Pierwsze zebranie Towarzystwa abolicyonistycznego** czyli Towarzystwa reformy obyczajów odbędzie się w sobotę 23 b. m. w sali „Eleuteryi", Rynek główny 17, II. p. O jak najliczniejszy udział uprasza komitet.

— **Odczyty i zebrania.** Na dochód Stow pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego wygłosi p. Konstanty **Srokowski** dwa odczyty „Historya rosyjskiej myśli wolnościowej" w piątek 22 b. m. i we wtorek 26 b. m o godz. 7 wieczor w lokalu „Eleuteryi", Rynek 17.

W niedzielę 24 b. m. o godz. 2½ po południu w sali hotelu Kleina odbędzie **wiec kobiet** w sprawie reformy wychowania.

W poniedziałek 25 b. m. o godz. 5 po południu w auli uniwersytetu wygłosi dr **Biegański** z Częstochowy odczyt „Filozofia Mickiewicza".

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Rycerze północy", dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Sobota: „Sganarele", komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules", dramat w 3 aktach André Gide, przekład A. Nowaczyńskiego (nowość)

Niedziela o godz. 3 po południu „Oj młody, młody!", ktotochwila w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy. O godz. 7 wieczorem: „Sganarele", komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules", dramat w 3 aktach André Gide, przekład A. Nowaczyńskiego.

Poniedziałek: „Mężczyzna", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (występ M. Przybyłko).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6 w sobotę od godziny 7½ do 8½ wieczorem inżynier Edmund **Libański.** Z cyklu: „Sztuka ludów starożytnych jako wyraz ich kultury": „Egipt".

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz **Biuro porady** mieści się przy ulicy **Grodzkiej** 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9. a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Dyskusya budżetowa. Rada miasta rozpoczęła na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę budżetową. Referent budżetu dr Lisiewicz stwierdził pomyślny stan finansów miasta i wniósł uchwalenie preliminarza na rok 1907 oraz pobór gminnego podatku czynszowego i dodatków do podatków w dotychczasowej wysokości.

Po przemowach radnych Biechońskiego i dra Piska, radny tow. **Hudec** wytknął nieposzanowanie i lekceważenie uchwał rady miasta przez prezydyum jak np. uchwały w sprawie reformy gminnej ordynacyi wyborczej. Podnosił braki w urządzeniu szkół, sprawę łaźni ludowej, drożyzny, złych stosunków sanitarnych w mieszkaniach. Wina lichej gospodarki miejskiej spada na większość rady. Mowca protestował przeciw nadmiernej dotacyi na kościół Elżbiety we Lwowie i poruszył wiele innych spraw miejskich, krytykując przytem gospodarkę miejską.

Radny prof. Roszkowski żalił się również na niewykonywanie przez magistrat różnych uchwał rady miejskiej, podnosił konieczność ustalenia rozdziału pracy między członków prezydyum a pomiędzy innemi zwrócił uwagę na zbyt wysokie ceny światła elektrycznego i wody.

Głodówka studentów ruskich. Strejk głodowy aresztowanych studentów ruskich rozpoczął się wczoraj.

Sędzia śledczy rozpoczął wczoraj rano konfrontacyę oskarżonych ze świadkami. Przybyli oni w liczbie około 50 i zajęli miejsca w wielkiej sali rozpraw w dwóch ławkach, przeznaczonych dla sędziów przysięgłych i kilka ław w audytoryum. Byli tam studenci, którzy dnia 23 stycznia znajdowali się w auli, aby wziąć udział w promocyi 2 doktorów, dalej rodziny promowanych, profesorzy Chlamtacz i Ochenkowski, później przybył rektor Gryziecki, prof. Bruchnalski i sekretarz uniwersytetu dr Winiarz, który przybył z obandażowaną głową i ręką, pedel uniwersytetu i kilku woźnych. Świadkowie rozpoznali dotąd 25 studentów, którzy brali udział w napadzie na aulę, a dr Winiarz poznał tego studenta, który uderzył go laską. Dziś konfrontacya będzie trwała w dalszym ciągu.

W sprawie Daniluka, redaktora „Reformatora" prowadzone śledztwo karne zostało już ukończone. Daniluk ma być 25 b. m. wypuszczony na wolność. Śledztwo przeciw fryzyerowi Pillitzerowi, który w imieniu Daniluka miał się dopuszczać szantażów, zostało zastanowione. Pillitzer uciekł ze Lwowa i niewiadomo, gdzie się znajduje.

Panom ciągle pańszczyzna w głowie. „Diło" donosi: Ubiegłej soboty w południe sprawozdawca nasz czekał na korytarzu sejmowym na jednego z posłów. Obok niego stał, również zdaje się na kogoś czekając, jakiś szpakowaty, elegancko ubrany pan. W tem nadszedł poseł Gorayski i zapytał służącego co się dzieje w Izbie. Ów pan przywitał się z posłem Gorayskim i zarazem odparł na do niego zwrócone pytanie:

— Pański poddany mówi już od pół godziny...

Zaś zapytany służący objaśnił p. Gorayskiego, że właśnie przemawia poseł Stapiński.

Wtedy rzekł poseł Gorayski do owego pana, że Stapiński urodził się w Jabłonicy Polskiej, a więc nie w jego powiecie. Pożegnali się obydwaj i poseł Gorayski wszedł do sali. Ów pan, u którego chłop Stapiński wciąż jeszcze jest „pańskim poddanym" to... książę Paweł Sapieha.

Z kraju.

Echa walki o reformę wyborczą. Przed zwykłym trybunałem karnym w Złoczowie stawał 19 b. m. tow. Szalit oskarżony o „wymuszenie reformy wyborczej" na szlachcie galicyjskiej. Sąd na wniosek obrońcy dra Dwernickiego ze Lwowa uznał się niekompetentnym, odsyłając sprawę przed sąd przysięgłych.

Dnia 21 b. m. sądził trybunał lwowski tow. Korkesa za niedozwolony pochód w dniu 18 września z. r. i za obrazę komisarza policyi. Od pierwszego zarzutu został uwolniony, a za obrazę komisarza zasądzony na 6 dni aresztu.

Z Sanoka piszą nam: We środę 20 b. m. szalała tu ogromna burza, zrywając dachy i obalając drzewa przydrożne. Kiedy robotnicy w fabryce wagonów w Posadzie Olchowskiej wracali z obiadu do warsztatu, uderzył zerwany odłam dachu stolarza Czownickiego i zabił go na miejscu. Zabity osierocił żonę i 5 dzieci.

Z Jasła piszą nam: Dnia 20 b. m. ugrzązł pociąg osobowy, jadący z Rzeszowa pod samem Jasłem w śniegu i dopiero po długiej, mozolnej kilkugodzinnej pracy, udało się przy pomocy 2 maszyn ruszyć pociąg z miejsca.

Na dworcu kolejowym tego samego dnia uciął wóz naładowany węglami robotnikowi Boroniowi przy odmiataniu śniegu nogę po kostkę. Odstawiono go do szpitala, gdzie mu nogę amputowano. Boroń jest ojcem 5 dzieci.

Zakład dla obłąkanych. Komisya sanitarna ukończyła obrady nad sprawą założenia zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju i przyjęła wniosek referenta Jabłońskiego. Dalej przyjęła wniosek Federowicza w sprawie rozszerzenia szpitala w Tarnowie i wnioski referenta Marsa w sprawie działalności wydziału krajowego na polu spraw sanitarnych.

Obrabowanie banku. Nieznani złoczyńcy włamali się ubiegłej nocy do banku Münzera, znajdującego się przy głównej ulicy w Bielsku obok

mostu na Białej. Wdarłszy się od strony podwórza do środka, wywiercili z tyłu otwór w kasie wertheimowskiej, a wyjąwszy kawał blachy naprzeciwko skarbca, zabrali całą gotówkę w złocie i srebrze w sumie około 5000 koron. Do większej kwoty pieniędzy papierowych, znajdującej się w dolnej części, nie mogli się dostać.

Przed dziesięciu dniami włamano się do urzędu pocztowego w Białej i pomimo gorliwych poszukiwań sprawców dotychczas nie ujęto.

Pożar fabryki. Wczoraj rano około godz. 5 wybuchł we fabryce mebli Adolfa Wecha w Buczkowicach koło Białej pożar, który w krótkim czasie objął całą fabrykę i prawie całą zniszczył. Tylko nadludzkim wysiłkom fabrycznej straży pożarnej udało się ogień zlokalizować i halę maszyn ocalić. Szkoda jest bardzo wielka.

Z Borysławia piszą nam: W sobotę 16 b. m. na kopalni „Syndykatu borysławskiego“ o godz. 4·30 po południu wybuchł pożar szybu nr. 15 na Potoku. Przy tak zwanem tłokowaniu ropy urwał się hamulec, który spowodował pożar, z ludzi nikt nie odniósł poparzenia.

W niedzielę 17 b. m. odbył się w tutejszej szkole ludowej zainicyowany przez zarząd powiatowej Kasy chorych w Drohobyczu wykład dra Kapellnera, lekarza Kasy chorych na temat: „Choroba, jej powstanie i leczenie“ przy udziale 300 słuchaczów. Znakomicie opracowany referat znalazł ogólne uznanie, a prelegenta nagrodziły żywe oklaski.

Z zaboru rosyjskiego.

Wybory. Pisaliśmy, że w Łodzi „koncentracya“ fałszywie narodowa zdobyła o 100 głosów więcej, niż zjednoczenie postępowe i zjednoczenie socyalno demokratyczne. Z dokładniejszego obliczenia okazuje się, że tak nie jest, że koncentracya zdobyła m n i e j głosów, bo tylko 6 511, podczas gdy postępowcy i s.-decy razem 7.062 głosów. Przeszli jednak „skoncentrowani“ z powodu rozstrzelenia głosów lewicy. Należy jeszcze zaznaczyć, że nie s.-decy, lecz p. decy zyskali w Łodzi 24 wyborców.

W Warszawie odbyły się wybory wyborców z kuryi robotniczej, które poprzednio nie doszły do skutku z powodu nieumieszczania na liście kilku wybranych pełnomocników fabrycznych. Wybrano 3 s.-deków.

Trzech wyborców robotniczych — jest to jedyny „tryumf“ socyalnej demokracyi w kampanii wyborczej, jedyny skutek zaniechania bojkotu!

W Warszawie na listę „koncentracyi“ dworsko dmowskiej głosowało 30.606 prawyborców, zjednoczenia postępowego 25.923, soc.-demokracyi 1.644.

Ogółem głosowało 58 124 osób na uprawnionych do głosowania 80.989.

Ludność prawosławna gub. lubelskiej i siedleckiej wybrała na posła do Dumy — biskupa prawosławnego Eulogiusza...

Napad na pocztę. W Kazimierzu nad Wisłą, d. 13 b. m. w nocy, kilkunastu ludzi uzbrojonych w rewolwery, napadło na kancelaryę pocztową i zabrało kilkaset rubli gotówką oraz marki pocztowe wartości kilkudziesięciu rubli. Napastnicy rozbili aparat telegraficzny, poczem zniknęli w ciemnościach nocy.

Za odezwy w sprawie robotników łódzkich Płocki tymczasowy generał-gubernator skazał na zapłacenie po 50 rubli kary pp.: C. Wichrowskiego, A. Grabowskiego, dra Wł Kosmacińskiego, L. Kamieńskiego inż., J. Mądrzejewskiego, prezesa straży, inż. B. Zienkiewicza, dra L. Biszewswerdera, inż. Wł. Czechowskiego, geom. K. Staszewskiego i dra Miecz. Themersona, za umieszczenie w nrze 6 „Płoczczanina“ odezwy p t. „Na ofiary lokautu“.

Z zaboru pruskiego.

Sądy pruskie. Przed izbą karną w Poznaniu odbyła się wczoraj rozprawa przeciw członkom głównego zarządu polskiego Towarzystwa „Straż“. Oskarżeni byli: prezes Towarzystwa Kościelski, poseł Stychel, poseł Dziembowski, poseł Mielżyński, poseł do sejmu Mizerski i ks. Zdzisław Czartoryski, radca miejski Cegielski, dr Gontkowski, dr Kubacki z Pleszna, dr Karaszewicz z Tuchli, adwokat Seyda z Katowic, Karol Rose, inżynier z Freidenau pod Berlinem, aptekarz Zygmunt Groczowski i właściciel cukierni Pfinzner — wszyscy o przekroczenie ustawy o zgromadzeniach. Oskarżeni, z wyjątkiem członków parlamentu i sejmu, przeciw którym na razie postępowanie wstrzymano, zostali skazani na grzywnę pieniężną po 30 marek.

Ze świata

Podróż cesarza do Pragi. „Hlas Naroda“ donosi: Ze względu na projektowaną podróż cesarza do Pragi, komisya Rady miasta powzięła już szereg uchwał co do przyozdobienia miasta. Na dworcu kolei Franciszka Józefa ustawiona będzie wielka brama tryumfalna, na Przekopach stanie łuk tryumfalny kolosalnych rozmiarów. Kilku artystów czeskich przedłożyło już projekty. Termin przyjazdu nie jest jeszcze urzędownie znany. Wczoraj w zamku hradczyńskim komisya zwiedziła apartamenty, przeznaczone dla cesarza.

Orkany Z Genui donoszą: Straszny orkan wyrządził znaczne szkody. Komunikacya na kilku liniach kolejowych przerwana. Bardzo silny wicher zerwał liny, któremi kilka okrętów było w porcie uwiązanych. Kilka pontonów uszkodzonych, jeden zatopiony.

Z S p e z z y i donoszą: Szaleje tu bardzo silny wicher. Morze wzburzone. W mieście orkan zerwał dachy z kilku domów.

TELEGRAMY

z dnia 22 lutego.

Kartel ludowców z demokratami skoncentrowanymi.

Lwów. „Kuryer lwowski“ przynosi dzisiaj na naczelnem miejscu wiadomość, że polskie stronnictwo ludowe i polskie stronnictwo demokratyczne zawarły układ w sprawie wyborów do Rady państwa. Oba stronnictwa popierają wzajemnie kandydatury swe. W tych okręgach, w których polskie stronnictwo ludowe nie stawia kandydatów, popiera ono kandydatów polskiego stronnictwa demokratycznego i na odwrót. Dla szczegółowych pertraktacyj wybiorą oba stronnictwa komitet złożony z 10 członków, po połowie z każdego stronnictwa.

Głodówka studentów ruskich.

Lwów. (Tel. wł.). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbywały się dalsze konfrontacye uwięzionych studentów ze świadkami. Ponieważ co do 16 okazało się, że są niewinnymi, rozkazał sędzia śledczy wypuścić ich na wolną stopę. Ci jednak odmówili opuszczenia więzienia, oświadczając swą solidarność z resztą aresztowanych. Wobec tego zebrała się w południe Izba radna dla powzięcia decyzyi.

Jeden z uwięzionych studentów doznał dziś ataku nerwowego. Przeniesiono go do osobnej celi i zastrzyknięto morfinę.

Uwięzieni uchwalili, że w razie zachorowania żaden z nich nie zgłosi się do szpitala więziennego.

Ubezpieczenie robotników i płace nauczycieli

Budapeszt. (Węg. biuro kor.). Sejm przyjął wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o ubezpieczeniu robotników.

Budapeszt. (Węg. biuro kor.). Minister oświaty hr. Apponyi przedłożył wczoraj w sejmie projekt ustawy w sprawie uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych. Minimum płacy ustanowiono od 1000 do 1200 koron. Płaca ta przez dodatki 5-letnie wzrastać będzie w ciągu lat 30 od 2400 do 2600 koron. Oprócz tego nauczyciele muszą otrzymać odpowiednie pomieszkanie, a na wsi także ogród. W Budapeszcie i okolicy, jakoteż w Koloszwarze i Rjece nauczyciele żonaci i nauczycielki zamężne otrzymają odpowiednie dodatki.

Księża próbują coś wytargować.

Paryż. (Ag. Havasa). Prefekt departamentu Sekwany przedłożył wczoraj Briandowi projekt umowy o wynajm kościoła, wypracowany przez arcybiskupa Richarda. Briand oświadczył, że projekt n i e n a d a j e się do przyjęcia, albowiem nie odpowiada warunkom, które minister przedłożył Izbie na posiedzeniu we wtorek. Briand dodał, że jest gotów przejrzeć projekty, które będą zredagowane w myśl jego oświadczenia.

Uwięzienie w Szwajcaryi.

Zurych. (Tel. wł.). Aresztowano tu na żądanie władz rosyjskich studenta Kochanowskiego, obwinionego o z a b i c i e p o l i c y a n t a w Warszawie. Władze rosyjskie domagają się jego wydania; uwięziony powołuje się jednak na to, że czyn jego był politycznym.

Reforma Izby lordów.

Londyn. W Izbie lordów przedłożył lord Nelten projekt ustawy reformy tej Izby. Aby zmniejszyć zbytni wpływ dziedzicznych jej członków, projekt proponuje, aby każdy z nich tylko wtedy mógł zasiadać w Izbie, jeżeli piastował jakiś wyższy urząd, lub jeżeli był dwukrotnie wybrany do Izby gmin, albo jeżeli zostanie wybrany przez parów, którzy w liczbie $^1/_4$ ogółu mają prawo wybierać. Korona ma mieć prawo mianowania 100 dożywotnich parów. Liczba biskupów w Izbie lordów ma być zredukowaną. Przypuszczają, że rząd oświadczy się o tej ustawie przy drugiem jej czytaniu.

Straszna klęska głodowa.

Szangaj. Kapitan Kerton, przedstawiciel komitetu zagranicznego, niosącego pomoc dotkniętym klęskami elementarnemi, zawiadomił wicekróla w Szangaju, że 10 m i l i o n ó w l u d n o ś c i d o t k n i ę t y c h j e s t k l ę s k ą g ł o d o w ą **i połowa z tego musi umrzeć**, jeżeli rząd natychmiast nie wyda energicznych zarządzeń.

Porozumienie japońsko-amerykańskie.

Londyn. „Times“ donosi z Waszyngtonu: Departament spraw zagranicznych w Tokio zawiadamia, że rząd japoński zgodził się na wykluczenie kulisów ze Stanów Zjednoczonych. Rząd toruje drogę dla pertraktacyj ugodowych.

Z CARATU.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Ostatnie wyniki wyborów do Dumy nie są jeszcze ustalone, lecz uważają za rzecz pewną, że kadeci będą rozporządzać znaczną większością głosów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Skrutynium głosów, oddanych w okręgu p e t e r s b u r s k i m, ukończono dopiero późno w nocy. W e w s z y s t k i c h o k r ę g a c h z w y c i ę ż y l i k a d e c i. Ze 160 wybranych wyborców, **150** n a l e ż y d o k a d e t ó w, 9 do lewicy 1 październikowiec.

Opozycyjne wybory do Rady państwa.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Akademia umiejętności i uniwersytety wybrały na członków Rady państwa: prof Eugeninsza T r u b e c k i e g o z partyi pokojowego odrodzenia, oraz kadetów W a s i l j e w a, Maksyma K o w a l e w s k i e g o, M a n u i ł o w a, G r i m m a i W e r n a c k i e g o, członka Akademii.

Wyłgiwanie się.

Petersburg. Pet. ag. tel. upoważnioną jest do stanowczego zaprzeczenia informacyi jednego z zagranicznych dzienników, jakoby w Carskiem Siole odbyła się konferencya, na której postanowiono po zwołaniu Dumy przedłożyć jej programowe oświadczenie, a gdyby go nie przyjęła, Dumę rozwiązać i w całej Rosyi ogłosić dyktaturę z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele Wiadomość ta jest absolutnie fałszywa.

Zapewnienią Kaulbarsa.

Odessa. Generał Kaulbars zaprosił wczoraj rektora, dziekanów i profesorów uniwersytetu i dyrektorów gimnazyów na konferencyę, na której zapewnił, że wydał wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz ponowieniu się napadów na studentów i uczniów. Przyrzekł także dbać o to, aby niepokoje się nie powtórzyły i prosił obecnych, aby i ze swojej strony dołożyli starań, aby powstrzymać strejk szkolny.

Pogromy odeskie.

Odessa. Szczegóły pogromu, trwającego od czterech dni, nie poddają się opisowi. W niektórych punktach miasta związkowcy strzelali do gromadek dzieci żydowskich, bawiących się na ulicy, do lokalów prywatnych, ciężko zranili stróża, który zamknął przed nimi bramę; dokonali rabunków. Młody żyd Weis, broniąc się, wystrzelił i uciekł. Związkowcy dopadli go, wyłamali mu ręce i skatowali.

Na zebraniu wyborców jednogłośnie dano mandat imperatywny przyszłemu posłowi zainterpelować niezwłocznie rząd co do bezkarności okrucieństw, popełnianych przez związkowców.

Odessa. (Tel. wł.). Utworzył się tu komitet dla rejestrowania wszystkich wypadków napadów na żydów. Mimo proklamacyi generała Kaulbarsa nikt nie odważa się wieczorem wyjść z domu i miasto wygląda jak obumarłe.

Petersburg. (Tel. wł.). Na wczorajszem zebraniu u ministra spraw zewnętrznych Izwolskiego poruszył austryacko-węgierski ambasador hr. Berchtold położenie w Odessie i imieniem obcych dyplomatów żądał przywrócenia spokoju. Izwolski odniósł się do Stołypina, który wydał znane polecenie gen. Kaulbarsowi.

Wielka katastrofa okrętowa.

Przybywający z Londynu holenderski parowiec »Berlin« rozbił się w środę wśród burzy koło Hoek van Holand. Na pokładzie znajdowało się 141 osób, w tem 91 pasażerów. **Prawie wszyscy zatonęli.** P a r o w i e c z o s t a ł r o z e r w a n y p r z e z ś r o d e k. Przednia część okrętu zatonęła. Pasażerowie i załoga znajdowali się na tylnej części okrętu, która jeszcze wystaje z wody.

Do wczoraj popołudnia w y d o b y t o 25 z w ł o k, ofiar katastrofy okrętu »Berlin«. Jedną osobę wyratowano i przewieziono na ląd.

Jak donosi »Handelsbl.«, łodzie ratunkowe czyniły jak największe wysiłki celem niesienia ratunku rozbitkom, jednakże z powodu gwałtownej burzy niemożliwem było zbliżyć się do rozbitego okrętu.

Szczegóły tego nieszczęścia są następujące: Agenci linii Harwich-Hoek donoszą, że na okręcie »Berlin« znajdowało się 120 p o d r ó ż n y c h i 60 z z a ł o g i, r a z e m **180** o s ó b.

Nazwisk osób, które zginęły, nie można było jeszcze dotąd stwierdzić. 25 t r u p ó w w y r z u c i ł a w o d a wczoraj przed południem na ląd. Dwie osoby się wyratowały, a to jeden podróżny Anglik i jeden ze służby okrętowej. Anglik jest dotąd jeszcze nieprzytomny. O godzinie 11 przed południem spostrzeżono na pokładzie rozbitego okrętu kilka osób. Bardzo wątpliwem jest jednakże, czy uda się, oprócz wspomnianych dwóch osób, jeszcze kogo wyratować.

Dotąd nie udało się stwierdzić, czy na szczątkach »Berlina« znajdują się jeszcze żyjący, gdyż łódź ratunkowa nie mogła tam dotrzeć. Kapitan Parkinson znajdował się na okręcie jako podróżny, a podczas katastrofy znajdował się wraz z kapitanem okrętu na pomoście kapitańskim. Potem go fale uniosły. Wówczas znajdował się Parkinson ze 100 podróżnymi na przedniej części okrętu. O godz. wpół do 9 nastąpiło rozerwanie okrętu i tylna część okrętu wraz ze znajdującemi się na niej osobami znikła we falach. Parkinson utrzymał się na wodzie, uczepiwszy się belki. Dopiero na krzyk jego łódź ratunkowa go wyratowała.

»Telegraph« donosi, że z tylnej części okrętu widać tylko jeszcze małą jej cząstkę. Znajduje się na niej jeszcze kilka osób, ale jeżeli morze będzie tak wzburzone, ratunek ich będzie niemożliwy.

Także poczta, znajdująca się na okręcie, w całości przepadła.

Okręt ugrzązł na ławie piaszczystej. Podczas katastrofy panowała na morzu tak silna burza, że wszelki ratunek był niemożliwy. Jak urzędownie stwierdzono, między osobami, które zginęły, znajdował się także kuryer królewski Artur Herbert i 19 członków chóru niemieckiego Towarzystwa operowego, które niedawno dawało przedstawienia w Londynie w Conventgarden.

Dotąd wydobyto 30 zwłok, w tem 5 kobiet i jednego 5-letniego chłopca. Jak słychać — miało koło wyspy Rosenburg wypłynąć kilka zwłok. Liczbę jeszcze żyjących, których widać na wystających nad wodą resztkach okrętu »Berlin«, oceniają na 10. Ale zachodzi obawa, że i oni w ciągu nocy zginą.

Hoek van Holand. Do wczoraj godziny 6 wieczorem wydobyto 33 zwłok ofiar katastrofy okrętu »Berlin«, w tem zwłoki 6 kobiet i 1 dziecka. Według ostatnich wiadomości, na szczątkach okrętu znajdują się jeszcze cztery osoby, jednakże łodzie ratunkowe nie mogą podpłynąć do szczątków okrętu. Część poczty odnaleźli rybacy. Gdy noc zapadała, uchodziło za pewne, że wspomniani rozbitkowie znajdują się jeszcze ciągle na szczątkach okrętu, które jeszcze nie całkiem znikły pod wodą. Parowa łódź ratunkowa przez cały dzień daremnie usiłowała zbliżyć się do szczątków okrętu. Próby te nie powiodły się. — Łódź wypłynie jeszcze raz o północy, gdyż obecnie morze jest spokojniejsze, niż było w dzień. Kapitan ma nadzieję, że uda mu się dopłynąć do rozbitków. Dotychczas wydobyto ogółem 35 zwłok.

Londyn. (B. Reutera). Kuryer królewski Herbert, który zginął w katastrofie okrętu »Berlin«, udawał się w ważnej misyi do dworów w Kopenhadze, Petersburgu, Berlinie i Teheranie. Wiózł on ze sobą ważne depesze.

Londyn. (Tel. wł.). Katastofa okrętu „Berlin“ jest w szczegółach swych straszną. Gdy okręt około godziny $5^3/_4$ nad ranem wypłynął z portu Hoeck van Holand, rzuciła go nagle ogromna fala o kamienne podmurowanie portu. Kapitan Parkinson, który jako pasażer znajdował się na okręcie, opowiada, że uderzenie było tak silne, że strąciło część pasażerów oczekujących na pokładzie wylądowania do morza. Nastąpiło drugie i trzecie uderzenie, poczem tylna część okrętu zaczęła tonąć. Zimne fale zmywały ludzi z pokładu wśród wichru i śnieżycy. Działy się nie do opisania sceny. Parkinson, który uchwycił się deski i dopłynął do lądu, wyraża zdanie, że nieszczęście spowodował fałszywy sygnał władzy portowej.

Wszelkie zabiegi ratunkowe okazały się niemożliwe, gdyż z powodu wichru i śnieżycy łodzie ratunkowe nie mogły dotrzeć do rozbitego okrętu.

SKŁADKI.

Datki. Dr Fryderyk Eichhorn złożył na ręce pani Marceli Krongold dla biednych rodzin E. P. i S. R. 14 K z ściągniętych kosztów spornych od pana M B.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność rzeźnicy i masarze krakowscy!** W niedzielę 24 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem odbędzie się w lokalu stow. „Postęp“ (Miodowa 25) poufne zebranie.

× **Baczność krawcy krakowscy!** W poniedziałek 25 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) odbędzie się walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie delegatów. 2) Podwyższenie wkładek o 2 h. 3) Wnioski i interpelacye.

× **Baczność ślusarze krakowscy!** We wtorek 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie ślusarzy warsztatowych w lokalu Związku stow. rob (Wiślna 5). Ze względu na ważne sprawy, a to: narzucenie regulaminu ze strony majstrów, uprasza się, ażeby żadnego nie brakło na tem zgromadzeniu.

× **Podgórze.** W niedzielę 24 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) wieczorek. Program: „Noc w Belwederze“, obraz dramatyczny i „Bankrut“. Wstęp dla członków i pań 40 h, dla niečłonków 50 h. Początek o godz. 7 wieczorem.

× **Kraków.** Zamiast odczytu, który miał odbyć się w sobotę 23 b. m. w lokalu stow. „Postęp“ (Miodowa 25) na temat: „Programy partyj rewolucyjnych w Królestwie Polskiem“, odbędzie się poufne zebranie członków „Postępu“, na które zarząd towarzyszów zaprasza.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza W niedzielę 24 lutego o godzinie $10^1/_2$ przed południem pod przewodnictwem dra Ignacego Betta II zwiedzenie historycznego Muzeum sztuki. Punkt zborny w westybulu pierwszego piętra.

O godzinie $3^1/_2$ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) odczyt p. Jana Kołodziejskiego: „O systemie nerwowym“.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA

Pod kierownictwem:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.

(NAPRZECIW CK. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie, jakotéż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

„SERENITAS“

Hygieniczna Palarnia Kawy zapomocą gorącego powietrza i Fabryka Kawy „Serenitas“

poleca po najtańszych cenach wyborowe gatunki kawy palonej i surowej, kawę słodową (syst. ks. Kneipa), jakotéż Skład herbaty, wódek, wina, koniaków, likierów oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy.

Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą i koleją.

Z poważaniem

PALARNIA KAWY

pod firmą

„SERENITAS“

57 Kraków Szewska 22.

Herz i Spółka

Tartak parowy i fabryka parkietów

Chodorów, Galicya

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche, parkietowe deszczółki do podłóg, jakotéż fryze i listwy przyścienne. Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m²

Gościec, zapalenie stawów, nerwobole, ból głów, ból zębów

ICHTYOMENTHOL

usuwa częstokroć po jednorazowem użyciu od szeregu lat znany i ogromnie rozpowszechniony

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą o niebywałych skutkach, stosowaniem Ichtyomentholu. (Prawnie chroniony).

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krakowskich, krajowych i zagranicznych. **Cena flaszki 1 korona.**

Główny skład wysyłkowy:

Laboratoryum chemiczne aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się opłatnie (franko) za 10 K.

Ostrzeżenie! Wielki popyt Ichtyomentholu spowodował nieuczciwą konkurencyę do wszelkiego rodzaju naśladownictw! Uprasza się przeto wyraźnie żądać **Ichtyomentholu** Edelmana w plombowanem opakowaniu.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece J. Wiwiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciel fabryki wód mineralnych. 6

Dla Krakowa i okolicy

poszukuje wielkie krajowe towarzystwo asekuracyjne **tęgiego zastępcę, za wysoką prowizyą.** Zgłosić się winny wyłącznie dobre siły.

Laicy będą dokładnie pouczeni. — Niemiecki i polski język wymagany. Oferty należy wysłać do p. **E. HOINKES, Bielsko Hauptstrasse Nr. 1.**

Trzymajmy się zasady „Swój do Swego!“



Kto chcejechać

do Ameryki

tylko 5 do 7 dn

niech uda się do

jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszym. najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhem II.“ „Kaiser Wilhelm der Grosse“ „Kronprinz Wilhelm“,

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie mikartę okręt posłanie **zadatku 20 Koron,** po otrzymaniu którego potemy natychmiast łoąwisyjednej wo dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do jańskiej firmy 714

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse Nr. 29.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Jeneralna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686 228·—.	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 .	„ 176,528 3 0·—.	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748 985·—.	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.336·—	13 934.003.
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . .	„ 11,718.647·—.	

Szczególne korzyści.

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia

2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku: a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye.

3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii.

4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;

5) Oprócz zwyczajnego 30 dniowego czasu, udziela się ubezpieczonemu, w razie nie zapłacenia premii, pisemnie dalszej 30 dniowej zwłoki. Gdyby premia i w tym razie nie została zapłaconą, natenczas może polica w pierwszem trzechleciu ubezpiecznia, w ciągu 6 miesięcz. z powrotem uzyskać moc prawną bez złożenia dowodu możliwości ubezpieczenia.

6) Po 3 letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:

a) wykupna gotówką — b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) roszczenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenie towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Jeneralna agencya dla Galicyi zachodniej:

w Krakowie, przy ul. Jasnej 5, u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzy tnych warunków. 387

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliezką.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na tyczenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy. — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Sina Pelz, Kraków

ul. Gertrudy 29 -18.

Największy dom eksportowy założ. w r. 1878.

Kto nie uważa na krzykliwe inseraty obcych firm i chce dobre towary bardzo tanio od krajowej rzetelnej firmy sprowadzić, niech zażąda moich polskich cenników zawierających około 2000 ilustracyj zegarów, zegarków, wyrobów złotych, srebrnych i z chińskiego srebra, oraz instrumentów muzycznych i innych niezbędnych artykułów. Posyłam je na żądanie darmo i opłatnie.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

KONCERT LUDOWY

odbędzie się dnia 24. lutego 1907. r. w Sali »SOKOŁA« Krakowskiego.

Początek o godz. 4. popoł.

Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przem. poszukuje

urzędniczki

Podania na ręce p. **Emanuela Eichhorna** ul. Grodzka 18 do końca miesiąca lutego. 126

SERY śmietankowe

poleca: handel towarów kolonialnych pod firmą

WOJCIECH OLSZOWSKI

w Krakowie, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 121

Sztokfisze pierwszej jakości

ryby [delikatewne] w paczkach pocztowych od 4 i ½ kg netto kor 8·30 opłatne za zaliczką. **Sardynki oliwne „Apollo“** puszek kor. 11·50 Cenniki darmo. 94

„Colonial“ Imp. Cie. Fiume 133 S.

Wydawca Ignacy Daszyński — odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tits. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (ul. Telefon 413